

Sygn. akt IV K 911/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 marca 2016 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy P. w W. w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Iwona Gierula

Protokolant: Renata Kocot

w obecności Prokuratora: Anny Niziołek

po rozpoznaniu na rozprawie głównej w dniu 05 marca 2015 r., 7 maja 2015 r., 8 lipca 2015 r., 18 września 2015 r., 20 listopada 2015 r., 13 stycznia 2016 r. i 15 marca 2016 r.

sprawy **D. K.**

syna J. i W. z d. W.

ur. (...) w W.

oskarżonego o to, że:

w dniu 11 sierpnia 2013 r. w W. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z innym nieustalonym mężczyzną, dokonał rozboju na osobie K. G. w ten sposób, że stosując przemoc w postaci przyciśnięcia do muru oraz złapania ręką za usta a także grożąc użyciem przedmiotu niebezpiecznego w postaci „siekiery” doprowadził go do stanu bezbronności, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia mienie w postaci telefonu komórkowego m-ki S. (...) z kartą SIM o nr 518 436 467 wartości 100 zł, portfela z zawartością dowodu osobistego, karty miejskiej i karty bankomatowej mBank oraz pieniędzy w kwocie 70 zł na łączną sumę strat 200 zł na szkodę K. G. przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne;

tj. o czyn z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

orzeka:

I. w ramach zarzucanego czynu uznaje oskarżonego za winnego tego, że w dniu 11 sierpnia 2013 r. w W. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z innym nieustalonym mężczyzną, dokonał rozboju na osobie K. G. w ten sposób, że stosując przemoc w postaci przyciśnięcia do muru oraz złapania ręką za usta, a także grożąc użyciem nieustalonego przedmiotu określanego jako „siekiery” doprowadził go do stanu bezbronności, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 60 zł na szkodę K. G., przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne i za tak przypisany czyn na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. skazuje go, zaś na podstawie art. 280 § 1 k.k. wymierza mu karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w postaci dwóch dni zatrzymania, tj. od dnia 12 sierpnia 2013 r. do dnia 13 sierpnia 2013 r.;

III. na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. zasądza na rzecz adw. L. B. kwotę 840 (osiemset czterdzieści) złotych wraz z należnym podatkiem VAT tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu;

IV. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym opłaty.

\

IV K 911/13

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu ujawnionego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 11 sierpnia 2013 r. około godziny 20.00 K. G. wyszedł na spacer na P.. Około godziny 21.00 w sklepie mieszczącym się na rogu ulic (...) kupił papierosy i piwo. Po wyjściu ze sklepu na murku przy ul. (...) spotkał nieznanego mu wcześniej D. K. i zaczął z nim rozmawiać. Następnie zaczął pić zakupione piwo, a D. K. dał pieniądze, aby kupić piwo dla siebie. Po chwili rozmowy do K. G. i D. K. dołączył znajomy oskarżonego, dobrze zbudowany, któremu towarzyszył pies. Po około godzinie rozmowy, podczas której wspólnie spożywali alkohol, K. G. stwierdził, że chce wrócić do domu i idzie na przystanek autobusowy. D. K. i nieustalony mężczyzna postanowili go odprowadzić (dowody: zeznania pokrzywdzonego K. G. k. 8-9, k. 130-134, k. 256-257).

W pewnym momencie przy ul. (...), w miejscu nieoświetlonym, nieustalony mężczyzna przycisnął K. G. do muru, zasłonił mu ręką usta i zagroził, że użyje wobec niego przedmiotu, który określił jako siekiere. Mężczyzna przyłożył mu przedmiot do brzucha i zagroził, że go użyje, gdy zacznie krzyczeć. K. G. nie widział tego przedmiotu. Pokrzywdzony nie był w stanie się ruszyć, był przestraszony. W tym czasie D. K. i nieustalony mężczyzna stanęli bardzo blisko K. G., tak aby uniemożliwić mu ucieczkę. Nieustalony mężczyzna zażądał od pokrzywdzonego wydania wszystkiego, co ma w kieszeni. K. G. wyciągnął z kieszeni portfel, a telefon komórkowy S. (...) odrzucił na chodnik. Ponieważ pokrzywdzony miał w portfelu jedynie 10 zł i kartę bankomatową, nieustalony mężczyzna zażądał od pokrzywdzonego, aby wypłacił pieniądze z konta. K. G. wraz z D. K. i nieustalonym mężczyzną poszli do pobliskiego bankomatu mBanku mieszczącego się przy sklepie (...) przy ul. (...). W czasie drogi do bankomatu obaj sprawcy szli zaraz za pokrzywdzonym, a nieustalony mężczyzna wydawał mu polecenia. K. G. bał się, że mężczyzna użyje wobec niego przedmiotu, który wcześniej przykładał mu do brzucha i spełniał jego polecenia. K. G. wypłacił jedynie 50 złotych, twierdząc, że nie posiada innych środków na rachunku bankowym. D. K. wraz z nieustalonym sprawcą zabrali 50 złotych, które pokrzywdzony wypłacił z bankomatu oraz 10 złotych, które miał w portfelu (dowody: mapa z zaznaczonym miejscem zdarzenia k. 10, zeznania pokrzywdzonego K. G. k. 8-9, k. 80v-81, k. 130-134, k. 256-257).

Gdy nieustalony mężczyzna domagał się wypłaty większej kwoty, K. G. zobaczył, że chodnikiem po drugiej stronie ulicy idzie jakaś osoba, dlatego uciekł sprawcom, zniszczył kartę bankomatową i wyrzucił ją na ulicę. Na prośbę K. G. przechodzień wezwał Policję. W tym czasie sprawcy uciekli. Pokrzywdzony zrelacjonował przebieg zdarzenia funkcjonariuszom Policji – J. J. (2) i P. A. - i wraz z nimi próbował znaleźć sprawców zdarzenia, jednak bez rezultatu. Został przez nich zbadany alkometrem na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, które to badanie wykazało 0,28 mg/l w pierwszym i 0,24 mg/l w drugim pomiarze (dowody: protokół badania alkometrem k. 2, zeznania pokrzywdzonego K. G. k. 8-9, k. 130-134, k. 256-257, zeznania świadka J. J. (2) k. 67v).

W wyniku zdarzenia K. G. doznał zasinień i zaczerwienienia naskórka na lewym ramieniu od strony wewnętrznej w okolicy pachy (protokół oględzin osoby wraz z fotografiami k. 12-16, zeznania pokrzywdzonego K. G. k. 9, k. 131).

W dniu 12 sierpnia 2013 r. w godzinach porannych K. G. udał się na miejsce zdarzenia, aby poszukać utraconych przedmiotów. Przy ul. (...) zauważył D. K., o czym poinformował funkcjonariuszy Straży Miejskiej. Wraz z R. C. i M. C. – funkcjonariuszami Straży Miejskiej – udał się radiowozem z przyciemnianymi szybami na miejsce, w którym zauważył D. K. i ponownie mu się przyjrzał. Nie miał żadnych wątpliwości, że jest on jednym z dwóch sprawców rozboju na jego osobie. D. K. został zatrzymany, zachowywał się spokojnie, następnie przekazano go funkcjonariuszom Policji – B. G. i S. Ł.. Nie znaleziono przy nim przedmiotów pochodzących z przestępstwa (dowody: protokół zatrzymania k. 18,

protokół przeszukania osoby (k. 20-21, zeznania świadka R. C. k. 302, k. 23-24, k. 134-135, zeznania pokrzywdzonego K. G. k. 9, k. 130-134, k. 257, zeznania świadka B. G. k. 73, k. 159).

Po pewnym czasie od zdarzenia dokumenty w postaci dowodu osobistego i karty miejskiej oraz portfel należące do K. G. zostały przesłane na komisariat Policji właściwy dla jego miejsca zameldowania (dowód: zeznania pokrzywdzonego K. G. k. 256, k. 130-134).

D. K. odbywał karę pozbawienia wolności w okresie od dnia 1 lipca 2009 r. do dnia 31 lipca 2010 r. na podstawie wyroku łącznego z dnia 29 kwietnia 2010 r. Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie, sygn. V K 4/10, którym połączono kary orzeczone za przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. i z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. (dowody: informacja z Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia z 26 sierpnia 2013 r. k. 86, wyrok łączny k. 87-89, informacja z (...) k. 240, dane o karalności k. 286-287).

Stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wyżej wymienionych dowodów.

Oskarżony D. K. w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, podając, iż takiego zdarzenia w ogóle nie było. Wskazał, że w dniu 11 sierpnia 2013 r. w godzinach wieczornych był w mieszkaniu R. S. przy ul. (...), zaś jeden raz wyszedł po piwo dla siebie i colę dla kolegi do sklepu nocnego przy ul. (...). Podał nadto, że gdyby dzień wcześniej dokonał rozboju, to nie wróciłby na to samo miejsce dnia następnego (k. 60-61).

Przed Sądem oskarżony również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, podnosząc, iż w ogóle nie zna pokrzywdzonego i nigdy nie spożywał z nim alkoholu. Wskazał, że w momencie zdarzenia mieszkał u A. i R. S., jak również, że wieczorami często przebywał w okolicy sklepu nocnego na skrzyżowaniu ulicy (...), gdzie palił papierosy i pił alkohol. Wskazał, że nie ma znajomego o pseudonimie (...) i nie zna nikogo, kto ma psa rasy pit bull. Oskarżony podał również, gdzie został zatrzymany, a także że nie widział wówczas pokrzywdzonego. Ponadto oskarżony wskazał, iż cały dzień przed zatrzymaniem spędził z psem na dworze, A. S. dzień wcześniej został zatrzymany i przewieziony do izby wytrzeźwień, a R. S. był wtedy u siostry przy Cmentarzu B. (k. 129-130).

Sąd zważył, co następuje:

Sąd nie obdarzył wiarą wyjaśnień oskarżonego D. K. w przeważającej części, uznając, iż stanowią one jego niczym nieopartą linię obrony (k. 60-61, k. 129-130).

W pierwszej kolejności należy podnieść, że nie zasługuje na wiarę nieprzyznanie się oskarżonego D. K. do winy. K. G. przez około godzinę przed zdarzeniem rozmawiał z oskarżonym, stąd miał wystarczająco dużo czasu, aby mu się przyjrzeć z bliska i go zapamiętać. Pokrzywdzony kilka razy rozpoznał oskarżonego jako jednego z dwóch sprawców rozboju, najpierw samodzielnie, gdy powrócił na miejsce zdarzenia w godzinach porannych w poszukiwaniu utraconych przedmiotów, następnie wraz z funkcjonariuszami Straży Miejskiej, znajdując się w radiowozie, kolejny raz podczas okazania, a wreszcie również w czasie rozprawy sądowej. Należy zauważyć, iż pokrzywdzony K. G. za każdym razem wskazywał, iż jest pewien swojego rozpoznania. Trzeba zauważyć, że pokrzywdzony nie ma żadnego interesu w tym, aby bezpodstawnie obciążać oskarżonego, nie znał wcześniej jego osoby i nie miał z nim żadnego zatargu, nie wystąpił przeciwko niemu z żadnymi roszczeniami odszkodowawczymi. W trakcie postępowania zawsze prezentował niezwykle wyważoną postawę, mówił spokojnie, logicznie, a jeśli jakichś szczegółów dokładnie nie pamiętał, na przykład wysokości niewielkiej kwoty, którą miał w portfelu, to również o tym mówił. Co więcej, pokrzywdzony wskazywał, że rola oskarżonego w rozboju była mniejsza aniżeli drugiego nieustalonego sprawcy, a jeśli w jednych jego zeznaniach pojawiły się wypowiedzi innej treści, to tej części zeznań nie potwierdził, wskazując, iż rola kierownicza przypadała nieustalonej osobie. Z tych wszystkich powodów Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka K. G. jako logiczne, spójne, w zasadniczej części konsekwentne oraz bezstronne, zaś wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie jego nieprzyznania się do winy odmówił wiary. Nie zmienia tego ustalenia okoliczność, że pokrzywdzony był nietrzeźwy, bowiem jego nietrzeźwość, zmierzona bezpośrednio po zdarzeniu przez funkcjonariuszy Policji, nie była na tyle duża, aby można było mówić o niezachowaniu zdolności postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń. Podobnie okoliczność wady wzroku pokrzywdzonego, choć niewątpliwa i poważna, nie wpływa na ocenę wiarygodności zeznań

K. G.. Pokrzywdzony potwierdził, że w 80% widzi na jedno oko, ma wadę rogówki, ale wskazywał również, iż dobrze widzi z bliska, zaś rozmawiając z oskarżonym około godziny czasu mógł dokładnie mu się przyjrzeć i dlatego nie miał wątpliwości przy jego kilkukrotnym rozpoznaniu.

Ponadto Sąd zważył, że wyjaśnienia oskarżonego, choć niezwykle zwięzłe, są niespójne i niekonsekwentne, różnią się bowiem jego wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym i sądowym. W postępowaniu przygotowawczym oskarżony wyjaśnił, że w dniu 11 sierpnia 2013 r. był w mieszkaniu R. S. cały dzień i tylko jeden raz około godziny 21.00 wyszedł do sklepu po piwo dla siebie i colę dla kolegi. W postępowaniu sądowym podnosił natomiast, iż cały dzień 11 sierpnia 2013 r. spędził na dworze, bo musiał opiekować się psem należącym do A. S.. Wskazywał również, że R. S. przebywał tego dnia u siostry przy Cmentarzu B.. Ponadto treść jego wyjaśnień nie jest również zgodna z zeznaniami świadka R. S., który wskazał, iż w dniu 11 sierpnia 2013 r. był w domu i tylko dwa razy z niego wychodził razem z psem, w tym wieczorem po colę dla siebie, zaś D. K. bywał w domu, raz z niego wychodził, raz wracał. Ani zatem wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego, iż cały dzień poza jednym wyjściem oskarżony spędził w domu, nie odpowiadają zeznaniom świadka R. S., ani te złożone przed Sądem nie są spójne z zeznaniami R. S., bowiem oskarżony na rozprawie podnosił, że R. S. był u swojej siostry, dlatego musiał opiekować się psem i niemal cały dzień spędził poza domem.

Za wiarygodną Sąd uznał zatem tylko tę część wyjaśnień oskarżonego, w której wskazuje on, iż w momencie zdarzenia mieszkał u A. i R. S., co potwierdzili obaj świadkowie. Sąd nie znalazł podstaw, aby zakwestionować także twierdzenie oskarżonego, że wieczorami często przebywał w okolicy sklepu nocnego na skrzyżowaniu ulicy (...), gdzie palił papierosy i pił alkohol, co odpowiada doświadczeniu życiowemu. Prawdziwe są również podawane przez oskarżonego okoliczności dotyczące jego zatrzymania, albowiem są spójne z zeznaniami świadków B. G. i R. C.. Za zgodne z prawdą należało również uznać twierdzenie oskarżonego, że J. S., którego oskarżony omyłkowo nazywa A., dzień wcześniej został zatrzymany i przewieziony do izby wytrzeźwień, co odpowiada zeznaniom J. S. i R. S..

Natomiast Sąd uznał za wiarygodne w przeważającej części zeznania pokrzywdzonego K. G. (k. 8-9, k. 45v, k. 130-134, k. 256-257) z przyczyn, o których była już mowa powyżej. Sąd zważył, że zeznania pokrzywdzonego w zasadniczych punktach są spójne i konsekwentne, zaś pewne niewielkie odmienności pojawiające się w jego wypowiedziach są wynikiem upływu czasu i naturalnego w ocenie Sądu procesu zapominania. Największe odmienności w zeznaniach są w protokole okazania oskarżonego, kiedy to pokrzywdzony zeznał, iż to D. K. był osobą grożącą mu użyciem niebezpiecznego narzędzia oraz wydającą mu polecenia (k. 80-81), podczas gdy w pozostałych swoich zeznaniach wskazywał na mniejszą rolę oskarżonego aniżeli drugiego sprawcy w napadzie na jego osobę. Jednak zarówno w postępowaniu sądowym, jak i składając zawiadomienie o przestępstwie, K. G. konsekwentnie wskazywał, że to nieustalony mężczyzna był osobą, która mu groziła, przycisnęła do ściany, wydawała polecenia. Pokrzywdzony nie potrafił wyjaśnić, dlaczego jego zeznania zapisane w protokole okazania nie odpowiadają przebiegowi zdarzeń. Sąd uznał, iż to zeznania złożone wraz z zawiadomieniem o przestępstwie, a także następne złożone dwukrotnie w toku postępowania sądowego odpowiadają prawdzie, pokrzywdzony nie potwierdził bowiem zeznań zawartych w protokole okazania w zakresie sposobu zachowania się oskarżonego, i dlatego jedynie tym zeznaniom pokrzywdzonego i wyłącznie w tej części Sąd odmówił wiary. Trzeba jednak podkreślić, że w pozostałej części zeznania K. G. były niezmiennie. Pokrzywdzony konsekwentnie wskazywał na oskarżonego jako jednego z dwóch sprawców napadu na jego osobę, podawał utracone w wyniku zdarzenia przedmioty, a także opisywał sposób doprowadzenia go do stanu bezbronności. Za wiarygodnością jego zeznań dodatkowo przemawia fakt, iż pokrzywdzony wskazywał, że rola oskarżonego w rozboju była mniejsza aniżeli drugiego sprawcy zdarzenia, nie prezentował wobec niego emocjonalnego stosunku, nie domagał się żadnej formy zadośćuczynienia. Ponadto K. G. nie znał wcześniej D. K. i nie miał żadnego powodu, aby go bezpodstawnie obciążać. Pokrzywdzony rozpoznał oskarżonego zarówno sam udając się na miejsce zdarzenia, jak również w obecności funkcjonariuszy Straży Miejskiej oraz podczas okazania oskarżonego w dniu 11 października 2013 r. (k. 80-81), a także już w postępowaniu sądowym (k. 130, k. 132) i za każdym razem był pewien swojego rozpoznania. Nie miał żadnych wątpliwości, iż D. K. był jednym ze sprawców rozboju. Trzeba również wskazać, że zeznania pokrzywdzonego pokrywają się z zeznaniami świadków R. C., B. G., a zwłaszcza J. J. (2), która rozmawiała z pokrzywdzonym bezpośrednio po zdarzeniu. Sąd zważył, że pokrzywdzony był w momencie zdarzenia pod wpływem alkoholu, co wykazało badanie alkometrem, jak również, że ma wadę wzroku. Okoliczności te nie

wpłynęły na ocenę zeznań pokrzywdzonego, albowiem przed rozbojem przez około godzinę rozmawiał z oskarżonym z bliskiej odległości, więc miał czas, aby mu się przyjrzeć i go zapamiętać, a z bliska widzi dobrze, zaś stan nietrzeźwości, w której się znajdował, nie doprowadził go do utraty zdolności postrzegania.

Sąd obdarzył wiarą zeznania świadka B. G. (k. 73, k. 159), który ze sprawą zetknął się w trakcie swoich czynności służbowych, stąd jest osobą całkowicie bezstronną, zaś jego zeznania korespondują z zeznaniami świadka R. C.. Zeznania tego świadka miały jednak znaczenie pomocnicze, albowiem nie był on naocznym świadkiem zdarzenia i opisał jedynie czynności, które podejmował w związku ze sprawą.

Podobnie Sąd uznał za wiarygodne zeznania J. J. (2) (k. 67-68, k. 160), również funkcjonariusza Policji, która została wezwana na interwencję bezpośrednio po zdarzeniu. Świadek opisał czynności wykonane z pokrzywdzonym, a także przedstawiła jego relację ze zdarzenia, która w zasadniczej części odpowiada zeznaniom pokrzywdzonego K. G.. Sąd nie znalazł żadnych powodów, aby prawdziwość zeznań tego świadka zakwestionować, albowiem świadek jest funkcjonariuszem publicznym, wykonywała swoje czynności rutynowo i nie łączy ją żaden stosunek osobisty z oskarżonym czy pokrzywdzonym.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania świadka R. C. (k. 302, k. 23-24, k. 134-135), które miały znaczenie jedynie pomocnicze, albowiem nie był on naocznym świadkiem zdarzenia, a jedynie towarzyszył pokrzywdzonemu przy rozpoznawaniu oskarżonego oraz brał udział w jego zatrzymaniu. Ważną okolicznością, na którą wskazał świadek, było to, że K. G. był pewien dokonanego rozpoznania, że zachowywał się jak osoba trzeźwa, jasno formułująca swoje myśli. Zeznania świadka były spójne, logiczne i konsekwentne, nadto świadek jako funkcjonariusz Straży Miejskiej wykonywał rutynowe czynności i nie ma żadnych powodów, aby przedstawiać wydarzenia niezgodnie z ich przebiegiem. Zeznania świadka R. C. są także zgodne z zeznaniami K. G..

W ocenie Sądu, zeznania świadka J. S. (k. 25-26), choć wiarygodne, to nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, albowiem nie miał on żadnej wiedzy o zdarzeniu ani miejscu pobytu D. K. w chwili zdarzenia. Jak wskazał R. S. (k. 58) oraz oskarżony D. K. (k. 129), w dniu zdarzenia został zatrzymany i przewieziony na izbę wytrzeźwień, czemu Sąd dał wiarę wobec zgodności zeznań świadków R. S. i J. S. oraz wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie, który jedynie błędnie nazywa brata R. A. zamiast J..

Również R. S. (k. 58-59) nie miał żadnej wiedzy o zdarzeniu objętym aktem oskarżenia, jednak jego zeznania były ważne z punktu widzenia oceny wyjaśnień oskarżonego D. K., co było już podnoszone powyżej. Jak wskazał bowiem R. S., w dniu zdarzenia był w domu cały dzień, jedynie dwa razy wyszedł z psem z domu, po południu i wieczorem po połę, zaś D. K. przychodził do domu i z niego wychodził. Sąd nie znalazł podstaw, aby tym zeznaniom odmówić wiary. R. S. jest kolegą D. K., ale był okazywany pokrzywdzonemu, który wyraźnie wykluczył jego udział w zdarzeniu. R. S. był przesłuchiwany w dniu 13 sierpnia 2013 r., a zatem w krótkim czasie po zdarzeniu, gdy jeszcze pamiętał, co robił w dniu 11 sierpnia 2013 r., kiedy doszło do rozboju na pokrzywdzonym.

Odnosnie pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie zaliczonych w poczet materiału dowodowego, wymienionych szczegółowo powyżej, w postaci: protokołu badania alkometrem (k. 2), mapy z zaznaczonym miejscem zdarzenia (k. 10), protokołu oględzin osoby wraz z fotografiami (k. 12-16), protokołu zatrzymania (k. 18), protokołu przeszukania osoby (k. 20-21), informacji z Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia z 26 sierpnia 2013 r. (k. 86), wyroku łącznego (k. 87-89), informacji z (...) (k. 233-254), danych o karalności (k. 286-287), Sąd uwzględnił je przy ustalaniu stanu faktycznego, nie znajdując podstaw do zakwestionowania ich autentyczności ani prawdziwości zawartej w nich treści.

Mając na uwadze powyższe należało stwierdzić, że wina oskarżonego D. K. nie budzi wątpliwości. Zgromadzony i ujawniony materiał dowodowy w sprawie wyraźnie wskazuje na to, iż oskarżony D. K. wypełnił znamiona zarzucanego mu przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

W ujęciu art. 280 § 1 k.k. przestępstwo rozboju polega na kradzieży popełnionej przy użyciu przemocy wobec osoby lub groźby natychmiastowego jej użycia albo przez doprowadzenie człowieka do stanu nieprzytomności

lub bezbronności. Przez przemoc wobec osoby należy rozumieć zastosowanie bezpośredniej przemocy fizycznej skierowanej na ciało człowieka w celu uniemożliwienia lub pokonania oporu, aby następnie dokonać kradzieży (np. bicie, kopanie, duszenie, obezwładnienie i związanie itp.). Natomiast groźba winna być nakierowana na natychmiastowe zastosowanie przemocy wobec osoby. Z kolei doprowadzenie człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności prowadzi pokrzywdzonego do utraty przytomności lub czynią go bezbronnym. Spowodowanie stanu bezbronności polega na tym, że pokrzywdzony, mający do tej pory możliwości obrony lub ucieczki, zostaje ich pozbawiony. Tymczasem w przedmiotowym przypadku nie ulega żadnej wątpliwości, że nieustalony mężczyzna stosował przemoc w postaci przyciśnięcia do muru oraz złapania ręką za usta, a także groził pokrzywdzonemu użyciem nieustalonego przedmiotu określanego jako „siekiera”, którymi to czynnościami doprowadził go do stanu bezbronności. Natomiast oskarżony D. K. stał blisko pokrzywdzonego, uniemożliwiał mu ucieczkę, a także wykonywał wszelkie polecenia drugiego sprawcy. Bez wątplenia zatem oskarżony, działając wspólnie i w porozumieniu z nieustalonym sprawcą, w dniu 11 sierpnia 2013 r. w W. przy ul. (...) dokonał rozboju na osobie K. G. w ten sposób, że stosując przemoc w postaci przyciśnięcia do muru oraz złapania ręką za usta, a także grożąc użyciem nieustalonego przedmiotu określanego jako „siekiera” doprowadził go do stanu bezbronności, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 60 zł na szkodę K. G.. Nie budziło jakichkolwiek wątpliwości, że użycie przez oskarżonego D. K. i nieustaloną osobę przemocy oraz groźby wobec pokrzywdzonego było spowodowane żądaniem wydania przez niego posiadanych przy sobie rzeczy wartościowych. Użycie zatem przemocy i groźby wobec pokrzywdzonego zmierzało tym samym do dokonania kradzieży. Zarówno zamiar popełnienia rozboju, jak i wina oskarżonego, w świetle zebranych dowodów, nie budziły wątpliwości.

Co prawda, jak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy, przemoc w postaci przyciśnięcia do muru oraz złapania ręką za usta, a także groźbę użycia nieustalonego przedmiotu określanego jako „siekiera”, zastosował nieustalony sprawca, to jednak działanie to swoim zamiarem obejmował również D. K., który w ramach przyjętego podziału ról uniemożliwiał pokrzywdzonemu ucieczkę, wykonywał polecenia drugiego sprawcy, a nadto swoją obecnością i zachowaniem powodował zwiększenie u pokrzywdzonego poczucia zagrożenia. Jednocześnie będąc na miejscu zdarzenia, oskarżony D. K. aprobował zachowanie drugiego sprawcy, a tym samym utożsamiał się z działaniami współsprawcy, traktując je jako swoje. Nie wyraził w żaden stanowczy sposób sprzeciwu przeciw temu przestępczemu działaniu. Co za tym idzie, aprobował takie zachowanie, popełniając je na wspólny rachunek. W tym miejscu przytoczyć można postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2010 r. V KK 147/10, w którym stwierdzono: „Fakt, że sprawca samodzielnie nie zrealizował wszystkich znamion przypisanego czynu, nie oznacza, że ich nie akceptował i tym samym, że nie ma możliwości przypisania mu współsprawstwa” (tak: OSNwSK 2010/1/2094). Tytułem przykładu można także przywołać wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 14 lutego 2007 roku, II Aka 209/06, w którym wskazano: „Skoro oskarżony współdziałał ze swymi współnikami, bo utożsamiał się z ich działaniami, przy których był z nimi obecny, traktował je jak swoje, zatem działał cum animo auctoris, to był współsprawcą tych przestępstw, choć sam nie wykonywał osobiście czynności czasownikowych przestępstwa” (KZS 2007/3/27, Prok. i Pr. - wkł. 2007/9/19). Również w wyroku z dnia 27 stycznia 1994 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie wskazał, że „jeśli nawet niektórzy oskarżeni nie bili pokrzywdzonego, ani nie wypowiadali żądania, by wydał pieniądze, jak to czynili inni sprawcy, to jednak są współsprawcami rozboju, bo stojąc w bezpośredniej bliskości pokrzywdzonego, otaczali go i przez to uniemożliwiali mu ucieczkę, a nadto swą obecnością wzmacniali działania pozostałych, w szczególności poczucie zagrożenia pokrzywdzonego” (II Ak 247/93, KZS 1994/1/23).

Jednocześnie Sąd zmienił opis przypisanego oskarżonemu czynu, eliminując z niego między innymi zabór telefonu komórkowego, ustalając zgodnie z treścią zeznań złożonych przez pokrzywdzonego (k. 256, k. 132), iż odrzucił telefon komórkowy na chodnik i nie jest w stanie powiedzieć, czy sprawcy ten telefon zabrali. Sąd wyeliminował również z opisu czynu zabór portfela z zawartością dowodu osobistego i karty miejskiej, albowiem oskarżony, w ocenie Sądu, nie obejmował swoim zamiarem kierunkowym zaboru portfela, dowodu osobistego i karty miejskiej, o czym świadczy podana przez pokrzywdzonego okoliczność, iż sprawcy w portfelu szukali jedynie pieniędzy i karty bankomatowej (zeznania pokrzywdzonego k. 256). Za takim ustaleniem przemawia również okoliczność następczego odesłania portfela, dowodu osobistego i karty miejskiej do komisariatu miejsca zameldowania pokrzywdzonego (zeznania pokrzywdzonego k. 256, k. 131). Sąd wyeliminował z opisu czynu również zabór karty bankomatowej, albowiem,

jak podał pokrzywdzony, kartę bankomatową on sam złamał i odrzucił, już uciekając i brak jest dowodów na to, aby została ona zabrana przez oskarżonego i nieustalonego sprawcę (k. 256). Sąd ustalił także, że kwota zabranych pokrzywdzonemu pieniędzy to 60 zł, a nie 70 zł, jak wskazano w akcie oskarżenia, albowiem poza wyjętą z bankomatu kwotą 50 zł sprawcy zabrali pokrzywdzonemu niewielką kwotę, którą miał w portfelu. Pokrzywdzony w zeznaniach wskazywał najpierw, że było to 20 złotych (k. 8v), zaś w postępowaniu sądowych, że była to kwota około 10 złotych (k. 131). Wobec istniejących w tym zakresie wątpliwości Sąd przyjął kwotę korzystniejszą dla oskarżonego i przypisał mu zabór w wyniku rozboju kwoty 60 złotych.

Sąd ustalił również, że oskarżony D. K. zarzuconego mu czynu dopuścił się przed upływem okresu pięcioletniego od odbycia kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne do przypisanego mu w niniejszej sprawie. Oskarżony zatem działał w warunkach tzw. recydywy opisanej w art. 64 § 1 k.k. (informacja z Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia z dnia 26 sierpnia 2013 r. k. 86, wyrok łączny k. 87-89, informacja z (...) k. 240, dane o karalności k. 286-287). W dniu 31 lipca 2010 r. oskarżony skończył odbywać karę, którą rozpoczął w dniu 1 lipca 2009 r. Oskarżony odbywał tę karę na podstawie wyroku łącznego Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie z dnia 29 kwietnia 2010 r., sygn. V K 4/10, którym połączono kary pozbawienia wolności orzeczone w sprawach o przestępstwa przeciwko mieniu, tj. z art. 278 § 1 k.k. i z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k.

Przy wymiarze kary jako okoliczność obciążającą Sąd potraktował wysoką społeczną szkodliwość popełnionego przestępstwa, jego brutalny charakter, skutki czynu oraz działanie z niskich pobudek, a także fakt, iż oskarżony wykorzystał zaufanie pokrzywdzonego, który wcześniej poczęstował go alkoholem. W przedmiotowym przypadku doszło do użycia nie tylko groźby, ale i przemocy. W trakcie zdarzenia pokrzywdzonego przyciśnięto do muru, zasłonięto mu ręką usta i zagrożono mu użyciem przedmiotu określanego jako siekiera. Znaczącą okolicznością przemawiającą na niekorzyść oskarżonego D. K. jest także jego uprzednia wielokrotna karalność (dane o karalności k. 286-287). Oskarżony D. K. był już wcześniej ośmiokrotnie karany, w tym trzykrotnie za przestępstwa przeciwko mieniu. Dodatkowo bardzo poważną okolicznością przemawiającą na niekorzyść oskarżonego D. K. jest to, iż zarzuconego mu czynu dopuścił się przed upływem okresu pięcioletniego od odbycia kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne do przypisanego mu w niniejszej sprawie. Oskarżony zatem działał w warunkach tzw. recydywy opisanej w art. 64 § 1 k.k. Są to zatem poważne okoliczności obciążające obrazujące dotychczasowy przebieg życia oskarżonego. Musiały zatem znaleźć odzwierciedlenie w rodzaju i wymiarze orzeczonej kary.

Sąd nie dopatrył się w stosunku do oskarżonego szczególnych okoliczności łagodzących. Przy wymiarze kary wziął natomiast pod uwagę niewielką wartość skradzionego mienia, a także okoliczność, iż oskarżony nie był tym sprawcą rozboju, który bezpośrednio stosował przemoc lub groził pokrzywdzonemu.

Mając na uwadze powyższe Sąd wymierzył oskarżonemu D. K. karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Zdaniem Sądu orzeczona w tym rozmiarze kara uwzględnia wszystkie wyżej wymienione okoliczności, jest adekwatna do wagi czynu oskarżonego, stopnia winy oraz stopnia społecznej szkodliwości czynu. Kara ta będzie zgodna ze społecznym poczuciem sprawiedliwości i osiągnie właściwy skutek wychowawczy wobec oskarżonego, a nadto będzie sprawiedliwa w odczuciu społecznym. Kara ta będzie również odpowiednia do realizacji zarówno sprawiedliwościowego, jak i prewencyjnego celu kary. Jednocześnie spowoduje przynajmniej czasową izolację oskarżonego i uniemożliwi mu dalsze popełnianie przestępstw.

Nie budziła wątpliwości Sądu okoliczność, iż oskarżony D. K. nie zasługuje na wymierzenie kary łagodniejszej, a już z pewnością nie takiej, której możliwe byłoby warunkowe zawieszenie. Zarzucany oskarżonemu czyn charakteryzuje się wysoką szkodliwością społeczną. Jak już powyżej wskazano, oskarżony D. K. był już uprzednio karany ośmiokrotnie, w tym trzykrotnie za przestępstwa przeciwko mieniu, a nadto w przedmiotowej sprawie działał w warunkach powrotu do przestępstwa. Wcześniejsze skazania, co pokazuje przedmiotowa sprawa, nie przyniosły zatem rezultatu w postaci powstrzymania się przez oskarżonego od popełnienia kolejnego przestępstwa i tym samym życia zgodnego z ustalonym porządkiem prawnym. Z tego też powodu ze względu na postawę oskarżonego, mając przy tym na uwadze

zagrożenie, jakie może on stwarzać dla porządku prawnego, w ocenie Sądu zachodzi konieczność jego długotrwałego osadzenia. Należy przy tym podkreślić, iż występki rozboju zagrożony jest karą pozbawienia wolności od lat 2 do lat 12. Biorąc pod uwagę granice ustawowego zagrożenia, wymierzonej kary, z uwagi na wcześniejszą karalność oskarżonego, nie sposób nazwać surową. W ocenie Sądu okoliczności faktyczne niniejszej sprawy oraz dotychczasowy sposób życia oskarżonego świadczy o znacznym stopniu jego demoralizacji i braku poszanowania dla obowiązujących norm porządku prawnego.

Na poczet orzeczonej kary stosownie do dyspozycji art. 63 § 1 k.k., kierując się ustawą względniejszą, Sąd zaliczył oskarżonemu D. K. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie w postaci dwóch dni zatrzymania, tj. od dnia 12 sierpnia 2013 r. do dnia 13 sierpnia 2013 r.

Na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z § 14 ust. 2 pkt 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. L. B. kwotę 840 złotych, powiększoną o należny podatek VAT, tytułem wynagrodzenia za obronę udzieloną oskarżonemu D. K..

O kosztach orzeczono zgodnie z art. 624 § 1 k.p.k. Oskarżony przebywać będzie w zakładzie zamkniętym, dlatego też Sąd uznał, że zasadnym jest zwolnienie go od poniesienia ww. należności i dlatego obciążył nimi Skarb Państwa.